

## Powrót wodza angielskiego do ojczyzny.

Po ugoszczeniu sprzymierzonych dyplomatów i dygnitarzy, święciła Anglia własną, krajową uroczystość, jaką był powrót naczelnego wodza wojsk angielskich na froncie zachodnim, sir Douglasa Haigh. Powrót ten był jedną tryumfalną manifestacją, poczynając od portu Dover, gdzie Haigh wylądował, aż do prywatnego jego mieszkania w Kingston, gdzie urządzono mu w nocy pochód z pochodniami.

Na dworcu w Harring Chers prócz tłumu publiczności i żołnierzy, oczekiwała zwycięskiego feldmarszałka grupa złożona z najwybitniejszych mężów stanu, jakich posiada Anglia, a więc Lyod George z córką, lord Asquith z żoną, Balfour, Churchill, Bonar Law, sir Robertson i wielu, wielu innych; oprócz tego cały sztab wyższych oficerów. Króla zastępował książę Connaught. Pierwsze słowa po wyjściu na peron zamienił sir Douglas Haigh z poprzednikiem swym w naczelnym dowództwie armii, lordem French'em, obaj wodzowie powitali się serdecznym uściskiem dłoni, zaznaczając ostatecznie, że nie ma między nimi współzawodniczej niechęci.

Tłumy ludności, zgromadzone przed dworcem i na peronie, na ulicy, we wszystkich oknach, na balkonach, zgotowały powracającemu niebywałą owację. Rozdzwoniły się wszystkie dzwony, witały go strzały armatnie, orkiestry wojskowe, trąby; nad głowami jadących polatywało kilkanaście aeroplanów. Szczególnie gorący entuzjazm ujawnił się



Piłsudski we Lwowie: Tłumy publiczności witają komendanta Piłsudskiego.

(Fot. M. Münz)

Witały go okrzykami: „God bless you”. „Niech cię Bóg błogosławi”, po których następował wyraz

dzina królewska przyjęła go w nielicznym, poufnym niemal gronie, bez urzędowego charakteru, przyjacielskim lunchem.



Przebrót w Berlinie Liebknecht przemawia do zwolenników Spartakusa.

ze strony żołnierzy i kobiet; te ostatnie zostawały widocznie pod urękiem niezwyklej urody feldmarszałka, który jest wyjątkowo pięknym mężczyzną.

czysto kobiecego zachwyty: „Ach! jaki piękny!” *Horo handsome he is!* Echo tych okrzyków towarzyszyło mu aż do pałacu Buckingham, gdzie ro



Powrót wodza angielskiego do ojczyzny: Królowa matka ang. Aleksandra wita marszałka Haiga.

## Z żałobnej karty.

W Warszawie zmarł najstarszy wiekiem komedyopisarz polski Kazimierz Zalewski.

Z s. p. Kazimierzem Zalewskim, urodzonym w Płocku w roku 1849, schodzi do grobu jeden z najpopularniejszych komedyopisarzy polskich w latach ośmdziesiątych. Napisał wiele komedii, gra



Z żałobnej karty: S. p. Kazimierz Zalewski.

nych w Warszawie, Krakowie, Lwowie, Poznaniu. Teatr krakowski w ostatnich czasach z pełnym sukcesem wystawił jego komedię „Przed ślubem”. S. p. Kazimierz Zalewski w dobie rozkwitu swego talentu był obok Blizińskiego, Bałuckiego, E. Lubowskiego, Sarneckiego autorem bardzo często grzwanym na scenach polskich. Był nadto od r. 1875 redaktorem dziennika „Wiek”. Zasługi jego dla teatru polskiego są niepowszednie, a najlepsze jego komedye, odznaczające się doskonałą obserwacją, humorem i zacięciem satyrycznym mimo upływu lat i dzisiaj jeszcze z powodzeniem mogą być wznowione.